



Rok szkolny 2017/18 rozpoczęty

Witamy serdecznie po wakacjach. W tym roku szkolnym to my będziemy redagować dla Was gazetę Szkolną „Info Dwójki”:

Zuzanna Kado, Oliwia Kulas, Julia Kulas, Alicja Legieć, Natalia Marciniak, Filip Hołubowicz, Jan Wysiecki, Wojciech Lisztwan. Wszyscy chodzimy do klasy 3c.



Nadeszła jesień !

Liście nabrały pięknych kolorów: czerwonego, pomarańczowego, żółtego i brązowego. Jesienią jest bardzo dużo grzybów: borowików, maślaków, podgrzybków itp., więc trzeba to wykorzystać - jeździć do lasu na grzybobranie i podziwiać złotą polską jesień. Pięknie zabarwione liście niestety szybko opadną i drzewa staną się brzydkie i puste. Jesienią niedźwiedzie i inne zwierzęta np. jeże, nietoperze przygotowują się do snu zimowego czyli hibernacji, a niektóre ptaki do odlotu do ciepłych krajów. Zrobi się szaro i smutno. Będzie co raz zimniej, trzeba będzie się ciepło ubierać i zakładać kalosze, bo będzie padał deszcz. Musimy przygotować czapki i kurtki, a nawet szaliki, żebyśmy się nie przeziębili, albo poważnie nie zachorowali. Jedzmy dużo owoców – jabłek, gruszek i winogron, bo jest ich najwięcej o tej porze roku.

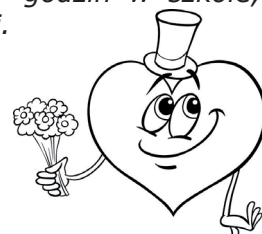
Oliwia Kulas

SPOTKANIA Z HISTORIĄ

Dzień Edukacji Narodowej - to polskie święto obchodzone 14 października. Zastąpił on tradycyjny Dzień Nauczyciela. Na dzień ten przypada rocznica utworzenia przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego Komisji Edukacji Narodowej. Dzień ten jest w Polsce świętem wszystkich pracowników oświaty. W każdej szkole organizowane są z tej okazji uroczyste apele.

Komisja Edukacji Narodowej – trochę historii
Pierwsze na świecie ministerstwo oświaty powstało na mocy uchwały Sejmu z dnia 14 października 1773 roku. Pełna, pierwotna nazwa komisji brzmiała: „Komisja nad Edukacją Młodzi Szlacheckiej Dozór Mająca”. Inicjatorem jej powstania był ksiądz Hugo Kołłątaj. KEN powstała po rozwiązaniu w 1773 roku zakonu jezuitów, który do tej pory sprawował pieczę nad edukacją w Rzeczypospolitej. W pierwszych latach działania komisja opracowała i wprowadziła trójstopniowy model edukacji. Stopień pierwszy - szkoły, stopień drugi - przeznaczone dla rodzin szlacheckich szkoły powiatowe i stopień trzeci, najwyższy, dla najbardziej uzdolnionych - uniwersytety. Do głównych reform systemu oświaty, obok wprowadzenia trzystopniowego podziału, zaliczyć należy: opracowanie nowych systemów nauczania, wprowadzenie podręczników w języku polskim, wprowadzenie polskiej terminologii naukowej, reformę Akademii Wileńskiej i Krakowskiej, utworzenie seminariów dla nauczycieli, wprowadzenie w szkołach wychowania fizycznego, utworzenie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, dopuszczenie dziewcząt do edukacji na równych prawach z chłopcami. Na mocy artykułu 74 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 roku, zwanej Kartą Nauczyciela, rocznica utworzenia Komisji Edukacji Narodowej (14 października) została uznana za oficjalne święto wszystkich pracowników oświaty.

Z okazji tego Święta naszym kochanym nauczycielom i wszystkim pracownikom szkoły składamy serdeczne życzenia. Pocięchmy z uczniów oraz wiele spokojnie spędzonych godzin w szkole, życzy redakcja gazety szkolnej.



Drodzy czytelnicy naszej gazety! Witamy Was w dziale Wywiad z Dziś zachęcamy do przeczytania bardzo interesującego wywiadu z Panią Beatą Szlachetką, wicedyrektor naszej szkoły.

Reporterzy: Jak długo pracuje Pani w naszej szkole?

Pani Wicedyrektor: Oj już bardzo długo, 32 lata. Jak zaczynałam pracę nasza szkoła nie była jeszcze taka duża i nowoczesna. Mieściła się w starej części obecnego budynku. Była to szkoła ośmioletnia, po cztery klasy na każdym poziomie. Zajęcia były od ósmej rano do prawie wpół do ósmej wieczorem. Pracowaliśmy na trzy zmiany.

Reporterzy: Czy praca wicedyrektora szkoły jest ciężka?

Pani Wicedyrektor: Może nie tyle jest ciężka, ile jest pracą bardzo wymagającą i odpowiedzialną. Poza obowiązkami wicedyrektora uczę również matematyki w klasie piątej. I to też wymaga ode mnie przygotowania się do pracy.

Reporterzy: Jak wspomina Pani czas, kiedy była uczennicą trzeciej klasy?

Pani Wicedyrektor: Jak sięgnę pamięcią tak daleko, to nie tak łatwo sobie przypomnieć. Mieszkałam wtedy w Warszawie na dużym osiedlu w bloku i bardzo miło wspominam trzecią klasę. Wszyscy mieszkaliśmy niespełna 5 minut od szkoły, więc prosto po szkole można było biec na boisko nasze osiedlowe i tam do wieczora poza przerwą na lekcje można było się bawić z kolegami i z koleżankami.

Reporterzy: O jakim zawodzie Pani marzyła będąc w naszym wieku?

Pani Wicedyrektor: W waszym wieku to tak nie do końca wiedziałam kim chciałabym być. Nie miałam sprecyzowanego planu na przyszłość.

W liceum myślałam o pracy w biurze jako sekretarka, asystentka, ale jak widzicie nie udało mi się.

Poszłam na studia informatyczne, ale przerwałam je po to, by zostać nauczycielem i rozpoczęłam naukę w tym kierunku. Bardzo spodobała mi się praca z dziećmi. Na początku pracowałam w przedszkolu z maluszkami 3 letnimi.

Reporterzy: Jaki przedmiot był Pani ulubionym w czasach szkolnych?

Pani Wicedyrektor: Miałam dwa ulubione przedmioty. Zawsze odkąd pamiętam, to była matematyka, a drugim moim ulubionym przedmiotem było wychowanie fizyczne. Brałam udział w rozmaitych zawodach sportowych, grałam w siatkówkę, biegałam, skakałam, rzucałam piłeczką palantową. Głównie interesowała mnie lekkoatletyka no i matematyka.

Reporterzy: Prosimy o dokończenie zdań:

- Cenię ludzi za ... prawdomówność.
- Nie lubię, gdy...ktoś się spóźnia.
- Moim ulubionym zajęciem jestczytanie książek.
- Moja ulubiona książka to taka książka, do której się wraca. Którą się przeczytało raz i za jakiś czas drugi raz się ją czyta. Mam dwie takie książki. Pierwsza książka, do której wracałam bardzo często, teraz już trochę mniej, to są „Dzieci z Bullerbyn”.

Już jako dorosła osoba z miłą chęcią obejrzałam film nakręcony na podstawie tej książki. Drugą moją ulubioną książką, jest książka „Ania z Zielonego Wzgórza”. Przeczytałam wszystkie jej tomy, których jest około dziesięciu. To są moje dwie ulubione książki. Poza tym chętnie czytam różnego rodzaju kryminały i książki przygodowe.

- Mój ulubiony kolor to Mam dwa ulubione kolory. Jednym jest kolor zielony, bo mam oczy zielone i lubię ubierać się w zielone rzeczy. Drugim ulubionym kolorem jest kolor niebieski. A jakbyście o trzeci zapytali to jeszcze czerwony bardzo lubię. To takie podstawowe moje ulubione kolory.

- Kwiaty, jakie najbardziej lubię to Jeśli chodzi o kwiaty, to bardzo lubię tulipany, które zawsze dostaję w marcu na imieniny od moich chłopców. One kojarzą mi się z marcem, wiosną i moimi imieninami.

Reporterzy: Jakie jest Pani największe marzenie?

Pani Wicedyrektor: Nie mam takich wielkich marzeń. Wy to jesteście jeszcze mali to macie wielkie marzenia. Część moich marzeń się już spełniła, mam świetną rodzinę, wspaniałych synów, fajne wnuki. Takim moim największym marzeniem to jest, żeby być jeszcze długo, długo zdrową i sprawną do późnej starości, żeby mogła nacieszyć się tym wszystkim, co w życiu osiągnęłam.

Reporterzy: Czy chciałaby Pani za naszym pośrednictwem przekazać coś naszym uczniom?

Pani Wicedyrektor: Chciałabym przekazać wszystkim uczniom, że najważniejszym obowiązkiem w waszym wieku jest nauka. I chociaż często nie chce wam się chodzić do szkoły, musicie rano wstawać, nie lubicie niektórych przedmiotów, mówicie, że są trudne lub nudne, to pamiętajcie, że czego nauczycie się teraz to w przyszłości zaprocentuje.

Ludzie dorośli też muszą się uczyć, aby nie zostać w tyle za innymi. Na przykład obsługi komputera, Internetu, telefonu komórkowego.

Reporterzy: Dziękujemy, że mimo licznych obowiązków znalazła Pani czas na rozmowę.

Z okazji zbliżającego się Dnia Nauczyciela życzymy Pani wszystkiego co najlepsze, sukcesów w pracy oraz spełnienia marzeń osobistych i zawodowych.

Pani Wicedyrektor: Dziękuję Wam bardzo. Ponieważ to nie jest tylko dzień nauczyciela, jak na pewno wiecie jest to Dzień Edukacji Narodowej, więc ja z tego miejsca życzę Wam i waszej Pani dużo zdrowia i wielu sukcesów, które będą Was cieszyły. Przekażcie moje życzenia wszystkim koleżankom i kolegom w klasie.



Wywiad przeprowadzili:
Jan Wysiecki, Filip Hołubowicz, Zuzana Kado.

OPOWIADANIA:

„Przepiękna jesień”

Pewnego dnia Pani Jesień przechadzała się po swoim ogrodzie. Słońce świeciło i grzało żółta trawy. Liście zrobiły z siebie kolorowy dywan dla Pani Jesieni. Nagle ujrzała wiewiórkę Basię, która zbierała orzechy. Basia nie była zwykłą wiewiórką, była zaczarowana, bowiem mówiła po ludzku. Zaczęła rozmawiać z Panią Jesienią o życiu wiewiórek:

- Basiu jak tam ze zdrowiem? -zapytała Jesień.
- Nie za dobrze- odpowiedziała Basia - Zjadłam za dużo orzechów i strasznie boli mnie brzuszki. Jesień zasmuciła się i postarała się pomóc Basi. Podała jej miętową herbatkę, bo jak wiadomo mięta świetnie działa na przejedzone brzuszki.
- Jak się czujesz?- zapytała Jesień.
- Już lepiej i dziękuje za herbatkę.- odpowiedziała Basia
- Basiu, musisz jeść mniej.
- Muszę się dużo najeść bo Zima za progiem a nie chcę głodować w swojej norce, kiedy wszystko zasypie biały puch.
- Może zacznij gromadzić zapasy zamiast zjadać wszystko od razu? - zaproponowała Jesień po chwili namysłu.
- To całkiem dobry pomysł, dziękuję- krzyknęła przez ramię Basia odbiegając w poszukiwaniu zapasów na Zimę.

Pani Jesień została sama i popadła w zadumę. Dumiała o tym, jaki jej ogród jest piękny, ale prze-rwało jej wołanie Basi:

- O, nie! Jeszcze nie!
- Jesień zobaczyła swoją siostrę Zimę. Zima spojrzała na przerażoną wiewiórkę i odezwała się do niej:
- Basiu widzę, że jesteś bardzo zmęczona po całym lecie pełnym zabaw, należy Ci się odpoczynek, musisz odpocząć przed Wiosną i Latem.
- Ale... ale – mamrotała wiewiórka.
- Chodzi o to droga siostrzo, – wtrąciła się Jesień- że Basia nie zdążyła przygotować zapasów na twoje śnieżycę i mrozy- uśmiechnęła się serdecznie do siostry.
- A, w takim razie Basiu dam Ci jeszcze kilka dni, ale potem musisz położyć się spać. Wiosna przyjdzie szybko i ani się obejrzyysz a trzeba będzie wstawać i pracować.
- Dziękuję- pisnęła Basia i pobiegła szukać orzechów. Siostry spojrzały na siebie z pobłażliwym uśmiechem i uściskały się serdecznie na pożegnanie.
- W końcu Jesień i Zima nie spotykają się za często, ale jak to siostry bardzo się kochają.
- Każda z czterech pór roku dba o wszystkie zwierzęta i rośliny i tak Jesień dba o zapasy na Zimę a Zima daje zasłużony czas odpoczynku dla wszystkich stworzeń.

Jan Wysiecki

„O krasnoludku, który zakłócał jesień”

Dawno temu w pewnym małym miasteczku mieszkały dzieci, dorośli i pewien krasnal. Pewnego razu w szkole, gdy Pani zadawała prace domową wszyscy rozmyślali o jesieni. Choć był październik nie było widać oznak jesieni. We wtorek Prezydent zaprosił mnie do swojego gabinetu. A ja oczywiście przyszałam. Zaczęło się tak... Prezydent spytał mnie czy wiem coś o nadejściu jesieni. Oczywiście nie wiedziałam. Prezydent miał dla mnie specjalną misję. Poprosił mnie, żebym poszła do krasnoludka Wredzia, żeby odczarował jesień. Podejrzewał, że to on użył swojej magii i zatrzymał nadejście jesieni. Ale jak mam tam dotrzeć? - Idź żółtą drogą. Więc ruszyłam w podróż. Zobaczyłam dziurę w ziemi i weszłam do niej. Była to jaskinia krasnoludka. Spotkałam tam świetlika, który znał wszystkie korytarze i pokoje. Spytałam świetlika, czy zna drogę do krasnoludka Wredzia. Świetlik pokiwał głową na znak, że zna. Zobaczyłam schody do rubinowych drzwi. Zapukałam, ale nikt nie odpowiadał. Weszłam do środka. Krasnal Wredzio siedział przy lustrze i wpatrywał się w swoje odbicie.

- Przepraszam, że ci przeszkadzam, ale to bardzo ważne. Przysłał mnie do ciebie sam prezydent naszego miasta. Chce wiedzieć czy to ty zatrzymałeś nadejście jesieni. A któżby inny, oburzył się krasnal. To ja postanowiłem, że lato nie odejdzie. Będzie zawsze ciepło i słonecznie. Dorośli będą mieli urlopy, a dzieci ciągle wakacje. - To tak nie działa. Żle to zaplanowałeś. Zatrzymałeś nadejście jesieni, ale my mamy kalendarz. Dorośli już dawno wrócili do swoich obowiązków, a dzieci do szkoły. A pomyślałeś o zwierzętach, które muszą szykować się do zimowego snu? A co z ptakami, które odlatują do ciepłych krajów? - A gdy odczaruję nadejście jesieni, to Wam pomogę? - Jasne, o to nam chodzi. Będziesz mógł przyjechać do miasta na rozpoczęcie jesieni. Będzie piknik z okazji powitania wyczekiwanej jesieni. Będą kiełbaski i inne smakołyki. Możesz być naszym honorowym gościem. - Ja honorowym gościem? Przecież wszyscy mnie znienawidzili po tym jak zatrzymałem jesień. - Ale zobaczą twoją przemianę i docenią to, że zrozumiałeś, że jesień jest nam potrzebna. - No dobrze, ale żebym nie miał kłopotów. Nie martw się, nie będziesz ich miał.

Wróciłam do prezydenta opowiedzieć jak wywiązałam się ze swojej misji. Prezydent był ze mnie dumny. Obiecał mi medal za odczarowanie jesieni. Miałam otrzymać go za chwilę na pikniku gdy nagle rozległ się huk.... To alarm mojego budzika wybudził mnie z pięknego snu. Szkoda, że nie dostałam tego medalu...

Spojrzałam za okno. Wszystko wskazywało na to, że jesień dotarła już do Legionowa, choć wcale tak jej nie wyczekiwaliśmy jak w miasteczku z mojego snu.

Natalia Marciniak

„Jesienna moda”

Do szkoły przyszła Ania. Wszyscy z klasy 3g od razu spojrzeli na nią. - Co ty na siebie włożyłaś? - powiedział Adam, te spodnie dresowe nie pasują do tej koronkowej bluzki. - To pasuje, jest takie ładne powiedziała Maja. Na kolejnej lekcji pani ogłosiła konkurs na najpiękniejszy strój podczas balu. Następnego dnia odbył się bal. Ania miała na sobie piękną suknię balową. Zosia, Liza i Maja miały na sobie rokowe ubrania. Antek, Bartek i Maciek mieli stroje króla. Grała muzyka i wszyscy tańczyli. Wtedy weszła jesień i cała sala udekorowała się jesiennymi darami.

Alicja Legieć

NASZE WIERSZE:

Jesień

Piękna jesień kolorowa,
Złociste liście nam chowa.
Gruszki i jabłka dojrzałe,
Smakują wręcz doskonale.
Choć zimno i deszczowo,
Kochamy tą jesień kolorową!

Julia Kulas

Wiersz o szkole

Czas już pożegnać
wakacyjny letni czas,
z uśmiechem na twarzy
przywitać szkolne korytarze,
miłych nauczycieli, koleżanki, kolegów
i oczywiście lekcję WF-u :)

Z „Awanturą o Basię” zapoznał Nas,
Nasz patron wspaniały,
a z „Szatanem z 7 klasy”
wszystkie zagadki były łatwe.
Z „Koziołkiem Matołkiem”
Pacanów zwiedziliśmy.
Takie to cudowne dzieła dla Nas,
napisał Nasz Kornel Makuszyński.

Moja szkoła jest kochana.
idę do niej już od rana.
Wczoraj długo się uczyłem.
A dziś 5 zarobiłem :) :) :)

Wojtek Lisztwan

KAŻDEMU WOLNO CZYTAĆ

KSIAŻKI Z NASZEJ BIBLIOTEKI

„Czarownica piętro niżej” M. Szczygielski
Co robić, kiedy deszcz wciąż pada i pada? Oczywiście oglądać telewizję i jeść pizzę. Ale życie nie może być aż tak piękne. Zatem któregoś dnia zwykła Maja ze zwykłego bloku – zamiast na zagraniczną wycieczkę – musi wyjechać na wakacje do babci. A tam czekają zdradliwe lilie?!, duchy?!, gadający kot?!

„Misja Lolka Skarpetczaka” T. Trojanowski
Lolek Skarpetczak – futrzany stworek z wielkimi oczami. Pojawia się pewnego dnia w domu Michała i razem z nim wyrusza w podróż. Dokąd i w jakim celu zmierzają? – dowiesz się po jej przeczytaniu.

UŚMIECH NUMERU

Nauczycielka do Jasia:

- Dlaczego Twoje lekcje zawsze odrabia ojciec?
 - Bo mama nigdy nie ma czasu
- ***

Po klasówce z matematyki rozmawiają dwaj koledzy:

- Ile zrobiłeś zadań?
 - Ani jednego.
 - Ja też. Pani znowu powie, że ściągaliśmy od siebie.
- ***

Nauczyciel na lekcji matematyki:

- Maryno, skoro w jednej dłoni mam 9 jabłek, a w drugiej mam 7 jabłek to znaczy, że...?

Maryna odpowiada:

- To znaczy, że ma pan bardzo duże dłonie, proszę pana.
- ***

- Nie rozumiem, jak jeden człowiek może robić tyle błędów? - dziwi się polonistka, oddając pracę domową uczniowi.

- Wcale nie jeden - odpowiada uczeń - Pomagali mi mama i tata.
- ***

Na lekcji języka polskiego:

- Jasiu, odmień przez osoby czasownik „iść”.
 - Ja idę... ty... idziesz, on idzie...
 - Szybciej!
 - Ja biegnę, ty biegiesz, on biegnie...!
- ***

Lekcja polskiego. Pani pyta:

- Kaziu, kiedy używamy dużych liter?
 - Wtedy, kiedy mamy słaby wzrok.
- ***

-Kazałam wam zrobić przez weekend dwa dobre uczynki. Jasiu opowiedz nam o swoich czynach.
Jasio: -W sobotę pojechałem do babci i babcia bardzo się ucieszyła. A w niedzielę wyjechałem od babci i babcia jeszcze bardziej się ucieszyła.

Pani pyta Jasia:

- Czy pamiętasz jakąś łagodną, przyjemną zimę?
 - To było w zeszłym roku - rozmarza się Jaś.
 - Pani była wtedy przez 6 tygodni na zwolnieniu.
- ***

Tata wraca z wywiadówki i oznajmia Jasiowi:

- Twoja nauczycielka powiedziała mi, że nie jest w stanie niczego cię nauczyć!
 - Od razu wiedziałem, że ona jest do kitu!
- ***

- Poproszę tę książkę, którą ostatnio pożyczałem.
 - A jaka to książka?
 - No, taka gruba z niebieską okładką.
- ***

Dyrektor szkoły przjmuje telefon:

- Panie dyrektorze, Jan Kowalski nie może dzisiaj przyjść do szkoły.
- A kto mówi?
- Mój ojciec.